



MINISTER OBRONY NARODOWEJ

604/685/O4/11/IŚ

Warszawa, 2011-05-10

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
KANCELARIA JAWNA NR 1

Nr.....

2053/01/12

11. 05. 2011

Pan Bogdan BORUSEWICZ

MARSZAŁEK SENATU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Panie Marszałku,

Odpowiadając, z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, na oświadczenie Pana Senatora Macieja Klimy, złożone podczas 72. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 marca br. w sprawie katastrofy samolotu TU-154M pod Smoleńskiem (BPS/DSK-043-3457/11), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Odnosząc się do poruszanej w oświadczeniu kwestii liczebności polskich prokuratorów wojskowych przy czynnościach prowadzonych w Federacji Rosyjskiej bezpośrednio po katastrofie, pragnę poinformować, iż ich obecność w dniach 10 i 11 kwietnia 2010 r. na terenie Rosji miała na celu przede wszystkim uczestniczenie w realizacji wniosku o pomoc prawną, skierowanego do władz rosyjskich. Brali oni udział również w czynnościach śledczych prowadzonych przez Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej, ich rolą nie było jednak objęcie swoim udziałem wszystkich czynności procesowych prowadzonych przez Rosjan. Mając to na uwadze, należy uznać, że liczba polskich prokuratorów była wystarczająca.

Jeżeli chodzi o urządzenia elektroniczne należące do ofiar katastrofy pragnę poinformować, że w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie tego zdarzenia przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie, otrzymano od strony rosyjskiej w Moskwie i Smoleńsku szereg przedmiotów, w tym ponad sto różnego rodzaju nośników elektronicznych, telefonów komórkowych, laptopów, aparatów fotograficznych i kamer. Wojskowa Prokuratura Okręgowa nie posiada informacji o innych tego typu przedmiotach.

Z kolei w zakresie pytania dotyczącego rzeczy osobistych należących do ofiar informuję, że decyzją Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie przejęła je Żandarmeria Wojskowa i złożyła w swoim depozycie. W części rzeczy wykryto obecność m.in. licznych szczepów bakterii chorobotwórczych stwarzających zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego.

Od dnia 4 maja 2010 r. – do chwili obecnej – ponad jeden tysiąc sześćset przedmiotów zostało wydawanych rodzinom ofiar, natomiast blisko sześćset pięćdziesiąt pozostało nierozpoznanych. Aktualnie trwa okazywanie około stu kolejnych rzeczy. Obecnie prowadzone są czynności zmierzające do zneutralizowania zagrożenia związanego z biologicznym zanieczyszczeniem pozostałych.

Nawiązując z kolei do postępowania karnego dotyczącego kradzieży kart kredytowych śp. Andrzeja Przewoźnika uprzejmie informuję, że śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura powszechna. Materiały procesowe, postanowieniem z dnia 4 maja 2010 r., zostały wyłączone ze śledztwa w sprawie katastrofy samolotu TU-154M i przekazane według właściwości rzeczowej, w celu dalszego prowadzenia postępowania, Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście.

Jednocześnie informuję, że Wojskowy Wydział Śledczy Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej prowadzi postępowanie karne przeciwko czterem żołnierzom Wojsk Wewnętrznych MSW zabezpieczającym dostęp do miejsca katastrofy w Smoleńsku, pod zarzutem przywłaszczenia wspomnianych kart i próby podjęcia z nich środków płatniczych. Obecnie trwa uzupełnienie dowodów, po zakończeniu którego sprawa będzie skierowana do sądu. W tej sprawie rosyjski Komitet Śledczy współpracuje z polską prokuraturą.

Jeżeli chodzi o wspomniane w oświadczeniu dokładne „przeczesywanie” terenu katastrofy, pragnę nadmienić, że zgodnie z informacjami uzyskanymi z Ministerstwa Zdrowia,

wiedza na ten temat pochodziła z Zakładu Medycyny Sądowej w Moskwie. Wraz z dowożeniem kolejnych szczątków ofiar informowano Ministra Zdrowia, że pochodzą one z przekopywanego systematycznie miejsca tragedii. W ciągu pierwszego tygodnia po zdarzeniu strona rosyjska szczegółowo sprawdziła i przekopała jego miejsce, zbierając wszystkie przedmioty, ich fragmenty i szczątki, jakie udało się tam znaleźć. Zostało to potwierdzone przez obecnych tam licznych polskich przedstawicieli, w tym pracowników Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie. Miejsca katastrof lotniczych mają jednak to do siebie, że szczątki początkowo znajdujące się głęboko w ziemi i niedające się odnaleźć w pierwszych dniach, czy tygodniach, z upływem czasu przesuwają się ku powierzchni i stają się dostępne. Takie zjawisko wystąpiło również w miejscu wypadku samolotu wojskowego CASA pod Mirosławcem, gdzie przeszukiwanie terenu prowadzone było przez polskich ekspertów. Jak informuje Minister Zdrowia, Pani Ewa Kopacz, nigdy nie była ona na miejscu katastrofy w Smoleńsku i nigdy nie stwierdziła, że podczas sekcji zwłok ofiar obecni byli polscy przedstawiciele. W wypowiedziach wskazywała, że polscy specjaliści, w tym lekarze medycyny sądowej, obecni w Zakładzie Medycyny Sądowej w Moskwie pomagali w przygotowaniu ciał do procesu identyfikacji i w nim uczestniczyli, współpracując z obecnymi na miejscu lekarzami rosyjskimi.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Marszałek za satysfakcjonujące.

Z wyrazami szacunku i poważania



Bogdan KLICH

Do wiadomości:

Pan Szymon Jajko

Dyrektor Departamentu

Spraw Parlamentarnych KPRM